

# ęd za wynikiem cjonalne myślenie



SA z liderami związkowymi

można oczekiwać, że ludzie będą reagować bez emocji.

#### ► Czy KHW ma szanse na przetrwanie?

– Uważam, że spółka powinna przetrwać, jeżeli utrzyma produkcję na poziomie 10–11 mln ton. Problemem jest stan kopalni Mysłowice-Wesoła. Przez długi czas narastało tam zagrożenie pożarowe, zaniedbano pełną profilaktykę i obecnie mamy sytuację, w której Wesoła musi na kilka miesięcy ograniczyć wydobywanie. Kopalnia wymaga specjalnego nadzoru, żeby jak najszybciej doszło do ustabilizowania sytuacji. Teraz mamy zamknięty dostęp do kilku milionów ton węgla.

#### ► Nie sądzi pan, że jest to efekt pogoni za chwilowym wynikiem?

– Zapewne ma pan rację. Jeżeli jest presja na wynik ze strony zarządu, to często odbywa się to kosztem niedopatrzeń, przemykania oczu na niezbędne, ale czasochłonne i drogie działania profilaktyczne. Skończyliśmy audyt w maju, a kłopoty pojawiły się na przełomie maja i czerwca. Jednak natura zawsze

odezwie się ze zdwojoną siłą, kiedy ktoś próbuje ją oszukać.

#### ► Kiedy do kopalń dotrze prosta prawda: gonienie za wynikiem mści się, a natury nie da się oszukać?

– Owczy pęd za wynikiem zabija racjonalne myślenie. Po pewnym czasie wydaje się, że można zrezygnować z profilaktyki. Potem trzeba płacić za to kolosalną cenę.

#### ► Był pan w piątek na spotkaniu liderów związkowych z kierownictwem Ministerstwa Energii i z zarządem KHW. Jakie były nastroje?

– Minorowe. Zarząd przedstawił aktualną sytuację finansową firmy. Zespół audytorski nie wiedział o zobowiązaniach podatkowych na rzecz gmin, bo nie udostępniono nam tych materiałów. Ruch Śląsk kopalni Wujek jest w bardzo trudnej sytuacji. Zespół rekomendował rozważenie przekazania go SRK. Na razie nie ma takiej decyzji. KHW potrzebuje znacznie większych sum na naprawę swojej sytuacji. Rzeczywiste potrzeby

szacuje się na 700–900 mln złotych. W czasie audytu operowaliśmy kwotą 400 mln złotych.

#### ► Między innymi ze względu na potrzeby KHW Ministerstwo Energii szuka trzeciego poważnego inwestora. Do tej pory Enea i Węglokoks miały wesprzeć tworzenie z KHW Polskiego Holdingu Węglowego. Czy pana zdaniem uda się go znaleźć? Może to szukanie naiwnego inwestora?

– W tym biznesie nie ma inwestorów naiwnych. Ufam, że uda się znaleźć poważnego inwestora, który nie tylko zaangażuje pieniądze, ale będzie też kontrolował ich wykorzystanie. Twarda ekonomia będzie musiała być szanowana.

#### ► PGG jest pod nadzorem udziałowców. Na JSW banki wymuszają dostosowanie się do rynku. Uda się kontrolować KHW?

– Warunki są coraz trudniejsze i dlatego szukanie rezerw ma wielkie znaczenie. Część tych rezerw zostanie wprowadzona po konsultacjach ze stroną społeczną. Jednak teraz wciąż mamy do czynienia z sytuacją patową, ponieważ jest nadprodukcja węgla.

#### ► W najważniejszych portach świata węgiel drożeje.

– Proszę nie sugerować się cenami w portach. Zanim kopalnie węgla energetycznego odczują ten wzrost, minie przynajmniej rok. Mamy zapasy na zwalach przykopalnianych i na placach przy elektrowniach. Spółki węglowe korzystały z przedpłat i część tego węgla, za który zapłacili energetycy, wciąż jest pod ziemią. Rynek jest tak bardzo rozregulowany, że wzrost cen w najważniejszych portach świata na razie nic nam nie daje. Ani KHW, ani PGG nie korzystają na tym wzroście. Mogą mieć tylko nadzieję, że trend utrzyma się i w końcu nasze kopalnie złapią oddech finansowy.

#### ► Czy poziom zrozumienia między związkami zawodowymi, Ministerstwem Energii i zarządem KHW gwarantuje spokojne przeprowadzenie naprawy firmy?

– Załoga KHW zdaje sobie sprawę z powagi sytuacji. Dlatego nie sądzę, aby doszło do spięć. Na spotkaniu nie słyszałem populistycznych haseł. To dobrze. Jeżeli wszystkie strony liczą się z obiektywnymi danymi, można wypracować kompromis. Gorzej, gdy argumenty są zastępowane emocjami.

## Wyższy Urząd Górniczy

# Kontrola stanu obudów

Wiceprezes WUG Wojciech Magiera wystosował pismo do wszystkich przedsiębiorców górnictwa węgla kamiennego w sprawie podjęcia przez nich natychmiastowych kontroli stanu obudów korytarzowych. Ponadto zalecił przeprowadzenie dodatkowych szkoleń osób odpowiedzialnych za wykonywanie i kontrolę obudów. Firmy zostały zobowiązane do złożenia informacji o realizacji podjętych działań w terminie do 15 września br.

Powodem takich działań są trzy niebezpieczne zdarzenia w górnictwie węgla kamiennego w ciągu kilku dni na przełomie lipca i sierpnia br. Do zawału wyrobiska doszło 30 lipca br. w KWK Piast-Ziemowit, ruch Piast (PGG), w rejonie eksploatowanego dworca osobowego na poziomie 650 metrów. Trzy dni później (2 lipca) wystąpiły dwa zawały w KWK Pniówek (JSW) na poziomie 750 metrów, gdy trzeba było ewakuować pięciosobową brygadę za pomocą ratowniczego wyciągu CSRG SA. Żadne z tych zdarzeń nie spowodowało tragicznego w skutkach wypadku.

Z ustaleń okręgowych urzędów górniczych wynika, że zawały z ostatnich dni nie powstały z nagłych przyczyn, takich jak tąpnięcie lub wstrząs górotworu. Obudowa wyrobiska w warunkach prawidłowego jej użytkowania nie ulega degradacji w krótkim okresie do stanu powodującego utratę

funkcjonalności. Dlatego uznano, że najbardziej prawdopodobnymi powodami tych trzech zawałów były długotrwałe tolerowanie nieprawidłowego stanu obudów wyrobisk korytarzowych oraz brak działań zmierzających do ich naprawy. Uregulowania prawne nakładają na przedsiębiorców górniczych obowiązek rozpoznawania, zapobiegania i usuwania zagrożeń związanych z ruchem zakładów górniczych.

Zawały, czyli nagle obsunięcia się rozluźnionych skał stropowych do wyrobiska, są jednym z najpoważniejszych zagrożeń bezpieczeństwa pracy górników. W takim zdarzeniu 30 maja br. w KWK Budryk (JSW) życie stracił 33-letni górnik, który pracował w pokładzie 364/2 na poziomie 900–1050 metrów. W latach 2011–2015 w podziemnych zakładach górniczych zaistniało 17 zdarzeń związanych z zagrożeniem zawałowym, z tego osiem w kopalniach węgla kamiennego. W ostatnich pięciu latach z powodu opadu skał ze stropu lub ociosu w górnictwie podziemnym zginęło 27 górników, a 19 doznało ciężkich obrażeń ciała. Z tego właśnie powodu nieprzerwanie od dwóch lat kierownictwo WUG stara się przekonywać przedsiębiorców górniczych do wspomagania obudowy podporowej obudową kotwioną w kopalniach węgla kamiennego. Może to przyczynić się do poprawy bezpieczeństwa górników.